

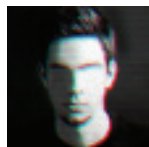
# FER MENT

## ZAGRAJMY



**W SARMACJĘ**

# Pourlopowo i roboczno



Gdazce  
RedNacze  
Żółtowski

Ufff, uffftttt, uffftttt...  
**Skończyłem! Udało mi się złożyć kolejny „Ferment” i oto jest - 5. numer w waszych rękach (dyskach?). Nie powiem - było trudno, ale nikt nie mówił że będzie lekko. Zresztą co to za zabawa, gdy jest lekko, łatwo i przyjemnie?**

Z racji tego, że sam ostatnio odpoczywałem, postanowiłem dać swojej redakcji wolne - 5. numer zrobiłem więc niemal samemu (jedynie „Pół Serio” zostało zrobione w większości przez Ignacego, za co z serca mu dziękuję!).

Tydzień nam minął pod znakiem sądowania się. Głównym bohaterem wokandy był baron Byceq, czyli popularny Yaraeh. Niestety, nie poszczęściło mu się - Sąd wymierzył mu srogie wyroki, a może być też gorzej, wszystko się jeszcze okaże. Do grona świętoszków nie należą także ja - z tego powodu przeprosiny za-

mieszczony na stronie 2. z racji wyroku skazującego który Sąd wydał na mnie. No cóż - nobodys perfect.

Dobra, wróćmy do tego po co się tu zebraliśmy. W piątym „Fermencie” znajdziecie wywiad z władzami uspionej od jakiegoś czasu wsi Nadzieja - polecam wszystkim sympatykom tej niegdyś hiperaktywnej miejscowości.

W „Temacie z Okładki” mamy rozważania na temat związków Sarmacji z grami i jak je od siebie odróżnić. Czy zgadzacie się z tezą, że nie walka o wskazanie różnic jest z góry przegrana?

Wreszcie felieto - polemika z artykułem zamieszczonym niedawno w „Pewnej Gazecie” przez „Pewnego Dziennikarza”. Jeśli was zmęczy, to dobrze, taki mam cel.

Życzę miłego czytania i zachęcam do głosowania na „Ferment” w plebiscycie na inicjatywę sierpnia: [LINK](#)

A więc - JAZDA!

## W NUMERZE

**WIEŚCI** ▶ 3

**PÓŁ SERIO** ▶ 4

**TEMAT Z OKŁADKI** ▶ 5



**WYWIAD** ▶ 7

JAŚNIE OŚWIECONA DIUCZESSA  
**CALISTO CAMI-CHOJNACKA,**

WIELMOŻNY WICEHRABIA  
**ŁUKASZ JAKUBOWSKI**

NADZIEJA STRIKES BACK (EVER?)

**FELIETONY** ▶ 11

Lubisz dobra zabawe?

Chcesz wygrać pare libertow?

W takim razie odwiedź:  
**LUNAPARK Sarmacki!**

REKLAMA

◀ **FER  
MENT** ▶

**Redaktor Naczelny:**  
Leszek Żółtowski  
**Wicenaczelny:**  
Zbyszko von Thorn-Broniek

**Redakcja:**  
Ignacy Żółtowski  
Szymon Nowicki  
Mateusz Suszek

**Kontakt:**  
ferment.ks@gmail.com  
GG 11062619  
Lub priv na Forum

# Byczęq w Sądzie

**Sąd Najwyższy unieważnił postanowienie JKM Piotra II Grzegorza o stwierdzeniu utraty obywatelstwa i wydaleniu barona Byczęq z Sarmacji.**

W uznaniu Sądu, JKM nie umieścił w swojej decyzji konkretnego powodu utraty obywatelstwa przez barona Byczęq, a co za tym

idzie, nieważne było również wydalenie go z Księstwa. Również w ostatnich dniach wydane zostały także dwa wyroki, skazujące barona w sumie na 9 miesięcy pozbawienia wolności. Aby nie być poświadczonymi o stronniczość nadmieniamy, iż sprawa wytoczona przez barona Byczęq baronowi Nowickiem zakończyła się wyrokiem skazują-

cym dla tego drugiego. Inną sprawą jest już ułaskawienie go przez JKM Piotra II Grzegorza. Należy także nadmienić, iż toczy się postępowanie w jeszcze jednej sprawie, wytoczony przez Prefekta Suszka z powództwa cywilnego. Ciekawe czy i tak już długi barona odpoczynek od Sarmacji jeszcze się wydłuży?

RN

## NA SZYBKO

Nasz ukochany Andrzej Swarzewski obchodzi swoją pierwszą sarmatnicę! Świeżo upieczony kawaler z okazji swoich v-urodzin zorganizował ankietę z pytaniem o słuszność swojego zamieszkiwania w Księstwie. Jak widać po wynikach - wielu z nas chce by kaw. Swarzewski z nami został.

Do Księstwa Zawitał Marcus Vilander - znany z licznych kontrowersji i sporów wewnątrz Organizacji Polskich Mikronacji przywódca Wurstlandii. Dziś (18.09 - red.) Król Marcus I złożył na ręce JKM Piotra II Grzegorza wniosek o weryfikację uznania Królestwa Wurstlandii przez Sarmację. Czyżby znów jakieś gierki?

Branża serialowa się rozwija! Po niebywałym sukcesie „Hacienda la Sarmatia” na rynku pojawiły się „Przygody Zboja Racibora” Andrzeja Swarzewskiego oraz „Przygody Robota Eda” Marka Lipy-Chojnackiego. Nowe tytuły również spotkały się z dużym zainteresowaniem, lecz chyba na razie nie są w stanie pobić legendy „Hacienda la Sarmatia”. Czas pokaże.

### PRZEPROSINY

Ja, Leszek v-hr. Żółtowski De ruth pragnę niniejszym przeprosić Wojciecha v-hr. Hergemona za przypisanie mu autorstwa słów „spierdalaj śmieciu”, co było nieprawdą i pomówieniem.

# Praca Sejmu wre

**Sarmacki Parlament przyjął w ostatnich dniach szereg przepisów.**

Sejm zatwierdził między innymi Rozporządzenie Kancelarza w sprawie kryteriów uznawania innych mikronacji, wyrażono zgodę na ratyfikację Traktatu o przyjaźni i współpracy pomię-

dzy Księstwem Sarmacji a Królestwem Skarlandu, przegłosowano także Ustawę o zmianie Kodeksu Sprawiedliwości oraz Ustawy o tytułach i orderach. Dwie inne ustawy czekają na podpis Jego Książęcej Mości Piotra II Grzegorza - chodzi tu o Ustawę o zniesieniu zakazu posiadania podwójnego

obywatelstwa oraz Ustawę o uchyleniu i zmianie niektórych ustaw (uchyleniu przepisów o Akademii Sarmackiej i samorządzie terytorialnym, oraz zmianach w Kodeksie Sprawiedliwości i Ordynacji wyborczej). By rządziło się lepiej.

RN

# Powstaje Sarmacki Związek Sportowy

**Złotousty ex-poseł Adrian Jasiński wystąpił z pomysłem utworzenia Sarmackiego Związku Sportowego.**

Zdaniem pana Jasińskiego istnieje potrzeba utworzenia ogólnokrajowej instytucji, której zadaniem

będzie opieka nad sportowymi iwentami w Sarmacji. Obecny stan, w którym wszelkie sportowe aktywności w Księstwie wynikają z inicjatyw prywatnych zdaje się być dla pana Jasińskiego stanem nieodpowiednim. Redakcja, a w szczególności Naczelny popiera inicjatywę

w całej rozciągłości, gdyż uważa, że jest ona potrzebna, bo napewno jest stosowna. Ponadto wszystkim innym Sarmatom polecamy tworzenie „inicjatyw w celu organizowania inicjatyw do robienia inicjatyw”. Świetna zabawa!

RN

# „Gell” za kratami!

Tuż przed przesłaniem niniejszego numeru „Fermentu” do druku, doszła nas wiadomość o specjalnie zwołanej przez Dowództwo SOA konferencji prasowej. Sobotnia konferencja zaskoczyła wszystkie starosarmackie media, jednak tej nocy SOA miało dla nas naprawdę ważny komunikat. Złapano jednego z hersztów grup „Dzieci Słońca” - niejakiego Słońcumila „Gella” Darzewicza, piątego najbardziej poszukiwanego sarmackiego terrorystę.



Na zdjęciu widać dlaczego trudno było złapać „Gella” - dobrze się maskował

noszącą na ścianach ślady zamieszkania” - powiedział nam rzecznik santaańskich oddziałów SOA, podpułkownik Fabio Ellano Pandigas. Wraz z groźnym przestępcą złapano również 10 innych członków „DS”, najprawdopodobniej najbliższych współpracowników Darzewicza. Grozi im nawet 50 lat więzienia, choć maksymalna kara za ich wykroczenia („Gell” przynał się między innymi do zamachu w porcie ferskim z 1998 roku, jest też podejrzewany o próbe zamachu na TrizoTowers w Trizopolis w 2003 oraz wysadzenie tajnego konwoju KSZ tuż przy granicy Szo-landzkiej na Awarze. Daje to przybliżoną sumę - 2300 ofiar i 4500 rannych przyp. red.)wynosi dożywocie. Na jaką karę zdecyduje się Sąd?

Ignacy

Historia zaczyna się od konfliktu STS z Morvanem, o którym pisaliśmy w numerze czwartym. Oddziały SOA, które podówczas wycofano z terenów Morvanu zostały wykorzystane w sprawie strzelaniny w Santa Ana (do-

nosiliśmy o niej w pierwszym numerze „F”). Od początku zeszłego tygodnia antyterrorysty przetrząsali wszelkie zakamarki starosarmackich miast, a też Gór Kocich. „Właśnie w sobotę rano natknęli się na pustą jamę,

## Replika zabytkowego samolotu gotowa

Pięć lata trwały prace nad budową naturalnej wielkości kopii Alfreda Włodzimierza, którym latali wodzowie SAŁ u.

Samolot zostanie zaprezentowany 19 września w Muzeum Sarmacji Ludowej

w Wandowicach. Następnie model odbędzie podróż po największych starosarmackich miastach. Autorzy dzieła (Tomasz i Adam Kinduk oraz Agata Mycińska i Wojciech Głód) zastanawiają się jeszcze, gdzie definitywnie umieścić dzieło.

Pierwotnie samolot miał znaleźć się we wspomnianych Wandowicach, ale dziś Wielkie Oczy stanowią ciekawą alternatywę. Co stanie z Alfredem Włodzimierzem?

Ignacy

## NA SZYBKO

W poniedziałek po południu z dachu budynku przy ulicy Nadmorskiej w Krezie spadł kominiarz. Mężczyzna przebywa na oddziale intensywnej terapii, jego stan ocenia się jako ciężki. Dopiero w sobotę udało się lekarzom wybudzić go ze śpiączki. Jak poinformował rzecznik Prefektury Starosarmackiej - poszkodowany nie jest gotowy do składania zeznań.

Morany upadek społeczeństwa nie omija Wandowic. 15 września odbyła się tam demonstracja filatelistów. Jak donosi miejscowa prasa, tłum zboczeńców przemaszerował ulicami miasta skandując obrzydliwe hasła nawołujące do kolekcjonowania znaczków. Policja niestety nie chciała interweniować. Czy ta plaga dotrze także do innych miast Starosarmacji? Mamy nadzieję, że nie.

W Ekstraklasie SLP zanosi się na nie lada batalię. Małki Grodzisk tracą do prowadzących w tabeli Słoników 4 punkty, a drużyny te spotkają się jeszcze w przedostatniej kolejce (na stadionie Małpek). Słoniki nie mogą popełnić choćby najmniejszego błędu, ale patrząc na rywali, raczej się na to nie zanosi. Życzymy szczęścia oby teamom.

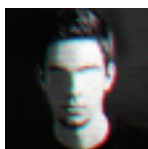
REKLAMA

SZUKASZ CIEKAWEGO ZAJĘCIA? CHCESZ WSPIERAĆ LOKALNE INICJATYWY?  
**DOŁĄCZ DO**  
**TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ FERU**  
PISZ NA ADRES LESZEKZOLTOWSKI@GMAIL.COM LUB GG 11062619

# ZAGRAJMY



## W SARMACJĘ



Leszek  
Żółtowski

**Przed momentem wróciłem z miasta. Zakupy zrobione, w domu posprzątane, trawa skoszona - czas na zasłużony odpoczynek. Siadam przed ekranem, odpalam: „Sarmacja - Złota Wolność”, kawał porządne giercowania.**

Najpierw newsy - trzeba sprawdzić co też tam

ludziska nowego wyprawiają na Sarmacji. Potem czas i zarobić trochę libertów - szybka wycieczka na wioski, zbieranie zboża i jazda na skup. W innych grach są ciekawsze rajdy, ale ta i tak jest lepsza, bo tamte są gorsze (Jasiński rłz) - Tibia wysiada. Dobra, zarobiłem, teraz trzeba buynąć potki, żeby HP odnowić. U Grubego Zbycha kupuję jakiś nowy eliksir, +100 do lucka.

Czas poekspić. Otwieram

ekwipunek, wybieram swój miecz - Majkrosoft Łord. Idę do moich ziomków z gildi „Ferment”, zrobimy rajd na „Czytelników” - takie trochę podobne do beholdera potwory, straszne, ale dużo golda wypada z nich. Nabijamy w „Fermencie” właśnie piąty level, chłopaki dobrze jadą, poprawiamy skilla w writingu.

Jedziemy dalej, poszukają na Forum jakiś noobów do roboty. Wchodzę, szukam,

dziś nic nowego nie ma, kurde. Tylko jak zwykle jakieś spamboty, motyla noga. Swarzewski najgorszy, a już chyba w wersji 3.0 albo i wyższej nam śmiga po Forum. Trolli też nie brakuje, ale to jak wszędzie, nie da się uniknąć. Admini kolejny raz wlepili komuś bana - i dobrze, nie będą fikać, przynajmniej przez jakiś czas będzie spokój.

Czas zajrzeć do SLP - miejscowej ligi piłkarskiej, fajny dodatek, inne mmo tego nie mają. Na co dzień spierasz

się i walczysz z tymi ludźmi na Forum czy gdziekolwiek indziej, robicie jakieś wspólne questy, a w weekendy można chrapnąć w gałę, miodzio.

Pora zerknąć co tam w moim mieście - jestem burmistrzem, muszę dbać o miasto i mieszkańców. Wypadałoby popracować nad czymś nowym na rzecz miejscowości, ale skąd tu wziąć czas - pomysłów bez liku, czasu i środków brak, ale zawsze jakoś to będzie.

Jak ktoś ma trochę szczęścia, to może dostać się do gildii mistrzów gry, zwanej „Sejmem” - ale to już wyższa szkoła jazdy. Ja właśnie takiego farta miałem, więc teraz mogę uczestniczyć w zmianie zasad gry i podobnych regulacjach.

Zajrzę jeszcze raz na Forum („Znowu te spamboty!”), sprawdzę czy coś się pojawiło w prasie wewnątrzgierkowej, znów wybiorę się nazbierać zboża i sellnąć je na skupie, a potem odpocząć od gziełku wirtualnego życia.

Ogólnie muszę powiedzieć, że gra się rewelacyjnie - tak rozbudowanej gry jeszcze nie spotkałem. Elementy rpg, ekonomii, strategii, gier sportowych, spięte w jedną całość będą połączeniem symulatora z mmo - żyć nie umierać. Robić można bardzo wiele różnych rzeczy, a nie tylko jak w innych, tłuc stworki i skillować jakieś durnoty. Zróznicowanie questów jest niezmiernie ogromne - możemy otrzymywać zlecenia,

jak też sami wymyślać sobie zajęcia, co komu się podoba. Na wysokim poziomie stoją lokacje - Forum Centralne, Sąd Najwyższy, serwis prasowy czy IRC wolny od jurysdykcji adminów, sprawiają wrażenie jakby żyły własnym życiem i były kolejnymi, dodatkowymi graczami.

Właśnie - gracze. Fantastykami, przynajmniej większość. W innych grach takich ze świecą szukać.

Dobra, koniec żartów. I jak, brzmi strasznie czy żałośnie? Wydaje mi się, że jakkolwiek by nie brzmiało, to jest to diablo prawdziwe. Wielu z nas słyszało pytania

**Ogólnie muszę powiedzieć, że gra się rewelacyjnie. Elementy rpg, ekonomii, strategii, gier sportowych, spięte w jedną całość będą połączeniem symulatora z mmo - żyć nie umierać.**

typu: „A jak się w to gra?”, wielu (w tym ja) odchodzi od zmysłów próbując wytłumaczyć na czym polega subtelna różnica między mikronacjami, a gramami przeglądawkowymi. W czym tkwi problem? We wszystkim. Od początku do końca Sarmacja jest tworem zbyt skomplikowanym, przerośniętym i niezrozumiałym. Każdy, bez wyjątku, ma problemy z wdrożeniem się w mikronacyjne realia - niektórym z większą łatwością przychodzi

się przywczaić do wirtuala, ale raczej rzadko jest to całkowicie bezbolesne. Bariera wejścia zawsze utrudniała rozwój v-świata, każde państwo wirtualne boryka się z kłopotami demograficznymi. Jest to chyba całkowicie naturalne i zrozumiałe zjawisko - w realnym świecie mnóstwo osób ma kłopoty z integracją ze społeczeństwem kraju do którego imigrują, więc nie ma czemu się dziwić w przypadku wirtuala, który jak wiemy, cechuje się znacznie dalej idącą dziwacznością.

Rodzi się więc pytanie - jak temu przeciwdziałać, co możemy zrobić, by poprawić sytuację wirtualnych imigrantów. Odpowiedź jest banalnie prosta - prawie nic. Istnieje ważniejsze pytanie, może prowokacyjne - czy należy cokolwiek z tym stanem robić? To już kwestia sporna - jedni mogą uważać, że tak, bo to poprawi naszą demografię, inni z kolei mogą sądzić, że jest to naturalne sito dla kretynizmu. Osobiście sądzę, mam nadzieję że się zgodzicie, że nie ma co się siłować z „barierą wejścia” - bo zaczną do nas trafiać ludzie, którzy nie będą zbyt dobrze czuli mikronacyjnego ducha i znikną po kilku(nastu) dniach. Sarmacja, jak też w zasadzie wszystkie mikronacje, jest jak tytułowa gra szklanych paciorków z powieści Hermana Hessego - skomplikowana tak bardzo, że nawet jej najwięksi mistrzowie nie podejmują się tłumaczenia jej zasad. Ta stworzona w wyobraźni Hessego dziwna synteza nauk matematycz-

nych z muzyką i innymi gałęziami sztuki jest doskonałym symbolem zawłości tkwiących u podstaw mikronacji. Dodatkowo jest to gra bardzo prestiżowa - nie ma co ukrywać, że państwa wirtualne, choć może prestiżowe nie są, to z pewnością mogą uchodzić za rozrywkę dla wybranych.

W takim wypadku możemy jedynie ocierać się o ideał łatwego prognozy imigracyjnego, który zawsze będzie od nas daleki od lata świetlnego. Wszelkie samouczki, choćby najlepsze, nie dadzą nam nigdy zamierzonego efek-

**Bariera wejścia zawsze utrudniała rozwój v-świata, każde państwo wirtualne boryka się z kłopotami demograficznymi, choć jest to chyba całkowicie naturalne i zrozumiałe zjawisko.**

tu, choć mimo to warto je tworzyć - dla ocierania się o ideał właśnie. Podstawowym i najważniejszym środkiem dla poprawy imigracji powinien być aktywny odzew Sarmatów na każdego nowego mieszkańca - wsparcie, odpowiedź na pytanie, służba dobrą radą. My zawsze będziemy lepszą pomocą, niż najlepszy samouczek. Trudne, owszem, ale czasem skuteczne - a warto walczyć, by choćby raz w roku trafił się ktoś, kto zostanie z nami na długi, długi czas.

J A Ś N I E O Ś W I E C O N A D I U C Z E S S A  
**CALISTO CAMI-CHOJNACKA,**  
W I E L M O Ź N Y W I C E H R A B I A  
**ŁUKASZ JAKUBOWSKI**

Aktualności

Turystyka

ABC Nadziei

Kultura

Halo, jest tam ktoś w tej Nadziei? Na szczęście tak!

Nadzieja



**NADZIEJA STRIKES BACK (EVER?)**

**FERMENT**

Kilka miesięcy temu opuściliście Sarmację, tym samym pozostawiając wieś Nadzieja w stanie uśpienia, albo co gorsza - odeszła ona na zawsze. Nie jest wam szkoda?

**ŁUKASZ JAKUBOWSKI**

Odeszliśmy, ale jest kilka powodów naszego odejścia. Wydaje się nam, że głównym czynnikiem jest prawie że zupełny brak czasu, nie możemy sobie pozwolić na beztrudne sarmackie życie, musimy poświęcić wiele czasu na ułożenie naszych

spraw w życiu realnym. Drugą sprawą to lekkie zniechęcenie, jakie spowodowane jest głównie reakcjami na większość podejmowanych przez nas działań. Bardzo nam szkoda, że Nadzieja nie jest w stanie działać bez nas, mieliśmy nadzieję, że ludzie którzy razem z nami działali na rzecz Nadziei nie pozwolą jej tkwić w letargu. Jak tylko uda się nam wszystko ustabilizować, to mamy nadzieję na powrót do życia i odrodzenie Nadziei. W końcu cała historia Nadziei poprzecinana jest okresami

upadku i wzrostu aktywności.

**FERMENT**

Śledzicie życie Sarmacji od czasu waszego odejścia?

**ŁUKASZ**

Oczywiście, w miarę regularnie sprawdzamy, co też tam w naszej Ojczyźnie się dzieje.

**FERMENT**

Wiele wiadomości ze Starosarmacji pewnie nie widzieliście - nie niepokoi was to, że jak widać byliście jedynym motorem napędowym prowincji?

**ŁUKASZ**

Jakie wiadomości masz na myśli?

**FERMENT**

Jakiegolwiek - w Starosarmacji nie dzieje się prawie nic od czasu demilitaryzacji.

**ŁUKASZ**

Źle zrozumiałem pytanie. No tak, może i o Nadziei było najgłośniejsze, ale przecież jest też tam wiele innych osób, które jakby nie było, są w stanie sporo zrobić. Jeśli jednak nie dzieje się nic, to może czas na większe zmia-

ny? Kiedyś już o tym pisałem na Forum Centralnym, aby zlikwidować STS i skupić się na tworzeniu Sarmacji jako jednej „prowincji”, o ile mogę się tak wyrazić, a nie utrzymywać sztuczny twór, jakim niewątpliwie jest STS i tworzyć zbędne „stołki”. Po co Księstwo Sarmacji i Starosarmacja w środku? Gdyby obywatele Księstwa było dużo, w liczbie wręcz kilkudziesięciu, to ok, zróbmy kilka Prowincji, niech się ludzie wykażą. Natomiast w obecnej sytuacji, gdzie stanowisk jest dużo a ludzi mało i jeśli dodamy Centralę (a sama Centrala jest bardzo rozbudowana) oraz władze Prowincji, to niejednokrotnie zdarza się, że jedna osoba musi poradzić sobie z wieloma funkcjami. Sam tak miałem, gdy byłem Kanclerzem, Posłem, zajmowałem się sportem i jeszcze aktywnie działałem dla Nadziei. To na dłuższą metę jest niewykonalne. W Sarmacji na siłę próbuję się ratować coś, czego uratować się już nie da, chyba że znowu pojawi się wielki boom na coś, co zwie się mikronacjami, a na to w dobie wszelkich portali społecznościowych, coraz

**STS jako sztuczny twór jest zbędny. Zlikwidować i zająć się dobrem Sarmacji jako ogółu, a nie tworzyć sztuczne podziały wewnątrz, które nic dobrego nie wnoszą. Inaczej mówiąc: przyszłości nie widzę.**

bardziej rozbudowanych gier online, raczej się nie zanosi.

#### FERMENT

Domyślałem się, że pewnie słyście o proponowanej reformie samorządowej i pewnie ją popierasz? W jakim miejscu znalazłaby się Nadzieja w sytuacji, gdzie miejscowości tworzą dobrowolne związki?

#### LUKASZ

Uważamy, że dla Nadziei nic by się nie zmieniło. Już od dłuższego czasu jesteśmy otwarci na współpracę z ludźmi, którzy niekoniecznie systemowo muszą mieszkać w Nadziei. Co by się nie działo, Nadzieja to pewna kultura i tradycja, to ludzie pragnący ją kontynuować bez względu na podziały i ograniczenia administracyjne.

#### FERMENT

A reszta Starosarmacji? Jak widzisz jej przyszłość?

#### LUKASZ

Jak już wcześniej wspominałem, dla mnie STS jako sztuczny twór jest zbędny. Zlikwidować i zająć się dobrem Sarmacji jako ogółu, a nie tworzyć sztuczne podziały wewnątrz, które nic dobrego nie wnoszą. Inaczej mówiąc: przyszłości nie widzę.

#### FERMENT

Czy zatem jeśli STS utrzyma się po reformie jako związek dobrowolny, Nadzieja do niego nie przystąpi?

#### LUKASZ

Myszę, że na to pytanie jest jeszcze za wcześnie. Nie wiadomo jak STS jako związek będzie funkcjonował.

Dużo może się zmienić na lepsze, ale też wszystko może pozostać jak teraz. Poza tym jako związek i jako pewna grupa ludzi wszyscy powinni podjąć decyzję „za”, czy też „przeciw”.

**Bardzo nam szkoda, że Nadzieja nie jest w stanie działać bez nas, mieliśmy nadzieję, że ludzie którzy razem z nami działali na rzecz Nadziei nie pozwolą jej tkwić w letargu. Jak tylko uda się nam wszystko ustabilizować, to mamy nadzieję na powrót do życia i odrodzenie Nadziei. W końcu cała historia Nadziei poprzeciana jest okresami upadku i wzrostu aktywności.**

#### FERMENT

Znów nawiązując do śledzenia życia Księstwa - które ostatnie inicjatywy i wydarzenia przypadły wam do gustu, a które nie?

#### LUKASZ

Na pewno cieszy nas, że Torfowisko Koronne zostało przeniesione do Złotej Wolności. Pytasz także, co nie przypadło do gustu. Wydawać by się mogło, że każda inicjatywa jest ważna, jednakże są takie lepsze i gorsze. Wg mnie najgorszą było chyba malarstwo kaw. (tfu!)

Swarzewskiego, o ile to malarstwem nazwać można.

#### FERMENT

Fakt, twórczość raczej komercyjna niż artystyczna. Widzę też, że jesteś „szczęśliwy” z powodu włączenia kaw. Swarzewskiego w grono szlachty.

#### LUKASZ

Szczęśliwy? Raczej wielce zdziwiony. Kaw. Swarzewski jeśli już coś chce tworzyć, nie zabiera się do tego poprawnie. Jeśli ktoś go upomina, wielce się obraża, jeśli ktoś mu chce pomóc proponując jakiś pomysł, leci z tym samym pomysłem do innej osoby. Rozumiem, że czasem warto zrobić coś, co może zachęcić do dalszego działania, ale nie może być tak, że tytuły się dostaje za samo spamowanie (a to chyba zdecydowana większość działań kaw. Swarzewskiego) na forum. Owszem, stworzył Przegląd Sportowy, ale ma on sporo niedociągnięć. Coś także usiłuje malować, ale czy malowaniem można to nazwać? Włączanie do grona szlachty powinno być wyróżnieniem za swoje działania, które były przydatne i są godne naśladowania, kontynuowania, nie powinno dawać się tytułów jako masówki. Oczywiście bardzo dobrze, że kaw. Swarzewski coś chce robić, ale samo „chcieć” czasem nie wystarczy. To nie tak, że krytykuję kaw. Swarzewskiego w całej rozciągłości, ale po prostu uważam, że na tytuł nie zasłużył. Przy najmniej jeszcze nie teraz.

#### FERMENT

O ile z kaw. Swarzewskiego

może coś wyrosnąć, o tyle brak od dłuższego czasu podobnego narybku - gdzieś nam Ci nowi mieszkańcy znikają, uciekają, nie przebijają się. Widzisz gdzieś może jakieś błędy Sarmacji w kwestii imigracji?

#### LUKASZ

Może wyrosnąć i pewnie wyrośnie, czasem potrzeba po prostu czasu. Nawiązując jeszcze do poprzedniego pytania: aby ktoś dalej chciał coś robić, można dać medal, aby docenić. I taki medal, nawet nie jeden, można dać takiej osobie jak kaw. Swarzewski, nie tytuł. Teraz inne osoby mogą wyjść z założenia, że na ten tytuł nie trzeba się wcale starać, wystarczy zrobić cokolwiek. A gdzie błąd? Może to nie błąd. Wydaje mi się, że Sarmacja jest zbyt trudna na początek i zbyt nudna dla nowego mieszkańca. Warto by było Sarmację trochę uprościć likwidując niepotrzebne twory, ale to już zostawię,

**Włączanie do grona szlachty powinno być wyróżnieniem za swoje działania, które były przydatne i są godne naśladowania, kontynuowania, nie powinno dawać się tytułów jako masówki. Oczywiście bardzo dobrze, że kaw. Swarzewski coś chce robić, ale samo „chcieć” czasem nie wystarczy.**

żeby nie powtarzać swoich wcześniejszych wypowiedzi. Co do tego, że jest zbyt nudno, jest sporo serwisów, któ-

**Wielka polityka zniszczyła Morvan, zostały tylko wyspy broniące dawnej świetności tego miejsca i nie da się ukryć, że wspom tym na pewno przydałaby się pomoc z zewnątrz. Sama Nadzieja nawet odbiega znacznie od wcześniejszego charakteru Morvanu, a mimo tych różnic jest przecież morwańska.**

re oferują zdecydowanie więcej możliwości, niż Sarmacja. Nawet nowy system Złota Wolność pomimo tego, że jest swoistą rewolucją, nie może konkurować z innymi serwisami. Jest także grupka osób, które przywykły chyba do krytykowania. Myślę, że tutaj też jest problem. Nowa osoba nie spotyka się z aprobatą, tylko z krytyką. Raz, drugi, trzeci i ucieka. Wyjątkiem jest m.in. kaw. Swarzewski. Problem nie leży w samej Sarmacji, ale bardziej w ludziach i w tym, co ludzie oferują nowym. Z drugiej strony problem leży także w samych nowych, którzy przychodzą do Sarmacji i chcą mieć wszystko od razu, nie chcą się włożyć trochę własnej pracy, a przecież tylko dzięki pracy Sarmacja może

się rozwijać. Takie czasy...

#### FERMENT

Swego czasu nie trudno było zauważyć „konflikt” między wami, a Yaraehem i Kaxiem. Co sądzisz o niedawnej decyzji o wydaleniu tego pierwszego z Księstwa, o późniejszym uznaniu nieważności tej decyzji, oraz ostatnich wydanych na niego wyrokach skazujących?

#### LUKASZ

Prostując: Calisto w zasadzie nie miała z nimi większych problemów, prywatnie było ok, a jakieś tam potyczki może i były, ale to oczywiste, jak to czasami w dyskusjach bywa - między matką a synem, bo to przecież rodzina w przypadku Yaraeha. Jeśli o mnie chodzi, też nie miałem z nimi jakiegoś większego problemu, chociaż nie będę ukrywał, że ich zachowanie, podejście do niektórych osób, bardzo mi się nie podoba. Często jest chamskie a odzywki zostawiają wiele do życzenia. Nie miałem z nimi do czynienia w sferze prywatnej, więc nie wiem, jak sprawa wygląda tutaj. Co do decyzji wydalenia, jej unieważnienia i wyroków skazujących. Albo uważa się, że ktoś jest winny i stosuje się karę, albo się tego nie robi. Takie zmienianie decyzji na pewno nie jest dobre, nie ma zbyt dobrego wpływu na zaufanie do ludzi, którzy podejmują takie decyzje, a którzy także nie mogą dojść w tej materii najwidoczniej do porozumienia czy też nie mają konkretnego zdania na ten temat.

#### FERMENT

Wspominasz o Calisto - może teraz kilka słów od niej? Powiedz Calisto, słyszałaś o pomysłach na zagospodarowanie Morvanu, a wręcz geograficzne machinacjach z Teutonią w tle?

#### CALISTO

To chyba wydarzenia, czy też plany z ostatnich kilku dni, a w ostatnich dniach niestety nie było czasu na wczytywanie się najnowsze wieści.

#### FERMENT

Nie zupełnie, temat był żywy na początku września, teraz trochę ucichło. Generalnie pan Winchester miał pomysł najpierw na zabawy z przenoszeniem Morvan do Teutonii, później wymyślił, że pozostawi go na miejscu, ale narrację zmieni na steam-punkową - co o tym sądzisz?

#### CALISTO

Sprawa Morvanu ogólnie jest ciężka, trudno udawać, że Wolna Republika Morvan nie istnieje. Myślę, że najpierw władze państwowe powinny wyjaśnić kwestie terytorialne z WRM. Jeżeli sprawa przeniesienia Morvanu miałyby przynieść korzyści obu stronom i przyczynić się do kontynuowania tradycji morwańskiej, to ja nie miałabym nic przeciwko. Nie czuję się jednak w mocy zajmować stanowisko jako reprezentantka Morvanu. Sama mogę mówić tylko jako osoba mająca władzę w Nadziei, a która znajduje się na terytorium Morvanu.

#### FERMENT

No właśnie - tradycja. Nie

masz mieszanych uczuć słyszając, że Morvan zmieniłby swój charakter fabularny?

**Wydaje mi się, że fakt, że kobiety się jeszcze nie skrzyknęły powinien tylko cieszyć wszystkich mężczyzn w Sarmacji, ponieważ biorąc pod uwagę, że całkiem nieźle radzimy sobie z wykonywanymi przez nas obowiązkami, męska władza mogłaby zostać poważnie zagrożona.**

#### CALISTO

W chwili obecnej biorąc pod uwagę, że Nadzieja jest w uśpieniu, Morvan nie ma za wiele do stracenia. Większość osób, które go zbudowały, które decydowały o jego charakterze i niezwykłości są albo nie aktywne albo udzielają się w innych państwach. Wielka polityka zniszczyła Morvan, zostały tylko wyspy broniące dawnej świetności tego miejsca i nie da się ukryć, że wypom tym na pewno przydałaby się pomoc z zewnątrz. Sama Nadzieja nawet odbiega znacznie od wcześniejszego charakteru Morvanu, a mimo tych różnic jest przecież morwańska. Myślę, że jeżeli Morvan faktycznie by dołączył do Teutonii, to na jego tradycję nie miałyby to większego wpływu, co najwyżej mogłoby odrobinę zmienić jego przyszłość, ale jestem przekonana,

że wyszłoby mu to na dobre.

#### FERMENT

Oby tak było, źle by się stało, gdyby Morvan został zapomniany. Zmieńmy temat - zawsze byłaś jedną z niewielu aktywnych Sarmatek. Po waszym odejściu pozostały praktycznie tylko dwie - Natalia i Kasia Hergemon, które zresztą ostatnio również znikły. Dlaczego tak mało kobiet zatrzymuje się w Sarmacji na dłużej?

#### CALISTO

Biorąc pod uwagę, że studio wałam informatykę, nie lubię zakupów i głupich rozmów przysłowiowych blondynek, to nie wiem czy mogę się wypowiedzieć w imieniu kobiet (śmiech). A tak na poważniej, to może po prostu większość dziewczyn/kobiet nie potrafi się odnaleźć, czy też wczuć w klimat. Może gdybyśmy otworzyli w Sarmacji jakąś galerię, to byłoby inaczej (śmiech).

#### FERMENT

Galerianki w Sarmacji? Ciekawy pomysł, męska brać pewnie chętnie i gremialnie zaczęłaby kupować jeansy. A tak serio - nie czułaś się momentami jak rodzynek? Może się mylę, ale nie licząc Natalii i Kasi, to jakoś nie wyczuwało się atmosfery „solidarności jajników”, nawet wtedy gdy było was więcej niż dwie czy trzy.

#### CALISTO

Ogólnie jak to wcześniej sam zauważyłaś, kobiety niechętnie się garną do życia w mikronacjach, szybko je ono zniechęca, nudzą się i wolą

powrócić do swoich normalnych zajęć. O solidarności ciężko w ogóle mówić, ponieważ nawet samych sytuacji, w których mogłaby się ona przejawiać, jest niewiele, jednak uważam, że pomimo tego, kobiety w Sarmacji potrafią współdziałać. Przykładem tego w mikronacjach może być nawet Festiwal Kulinaryny, który odbywał się na początku roku w Sarmacji, a który organizowałam razem z JKM Meisande V z Samundy. Wydaje mi się, że fakt, że kobiety się jeszcze nie skrzyknęły powinien tylko cieszyć wszystkich mężczyzn w Sarmacji, ponieważ biorąc pod uwagę, że całkiem nieźle radzimy sobie z wykonywanymi przez nas obowiązkami, męska władza mogłaby zostać poważnie zagrożona.

#### FERMENT

To fakt - we władzy radzicie sobie dobrze, ciekawie byłoby obserwować kobiety na najwyższych szczeblach władzy. Zawsze mnie zastanawiało, dlaczego Ty nie chcesz spróbować „wziąć sprawy w swoje ręce” i ubiegać się np. o stanowisko Kanclerza?

**Mikronacje to wspaniały świat, w którym można odpocząć od problemów i poczuć prawdziwą radość z tworzenia, jednak kiedy działania wrogich osób doprowadzają do problemów realnych, to lepiej usunąć się w cień.**

#### CALISTO

Sprawowanie władzy w Centrali wiąże się nierozdzielnie z brakiem czasu na sprawowanie jej w Nadziei. Nawet przyjmując tekę ministerialną musiałam się z tym liczyć. Ciężko zatem było mi podejmować decyzję, które ograniczały moje możliwości działania dla dobra wioski. Ponadto, są jeszcze dwie inne kwestie, może nawet ważniejsze. Po pierwsze nie lubię polityki, a stanowisko Kanclerza jest z nią bardzo mocno połączone, po drugie, Kanclerz narażony jest na ciągłą krytykę i o ile z tą merytoryczną dałabym sobie radę, to z krytyką dla samej krytyki już nie bardzo. Mikronacje to wspaniały świat, w którym można odpocząć od problemów i poczuć prawdziwą radość z tworzenia, jednak kiedy działania wrogich osób doprowadzają do problemów realnych, to lepiej usunąć się w cień.

#### FERMENT

Ostatnie pytanie, do obojga: czy możemy spodziewać się kiedykolwiek powrotu Nadziei? Jeśli tak, to kiedy i jak wyglądałaby „nowa” Nadzieja?

#### CALISTO I LUKASZ

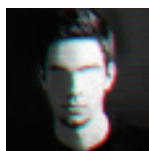
Na pewno mogą wszyscy się spodziewać naszego powrotu, jednakże kiedy, to już ciężko powiedzieć.... Z pewnością szybciej, niż się niektórym wydaje. A jak? niech to będzie nasza słodka tajemnicą (śmiech).

# MANIFESTUM NUDNUM

KSIĘSTWO SARMACJI

RUM MIESZKAŃCY WŁADZE SAMORZĄDY INSTYTU

## NIEPOTRZEBNE PATRIOTYCZNE PRZYNUDZANIE



Leszek  
Żółtowski

**Przed kilkudziesięcioma godzinami Pewien Dziennikarz, napisał w Pewnej Gazecie artykuł o tym, jak to niewiele, albo i nic nie daje mi Sarmacja. Pomyślałem: „Matko świecka! Czyżby ten biedak rozum postradał?”. Po głębszym zastanowieniu uznałem, że chyba warto zastanowić się nad tym co daje mi Sarmacja.**

Ten artykuł będzie inny niż tekst Pewnego Dziennikarza. Jego dzieło było brutalne i bezlitosne, a jednocześnie okropnie śmierdząco zgnilizną jakiegoś zakłamania i obłudy - tym samym przyciągało i bijąc po nozdrzach swoim odorem, zmuszało do kontrnatarcia. Chyba tylko dziwny duch weekendowego zmęczenia-znudzenia uchronił artykuł Pewnego Dziennikarza od lawiny komentarzy

i burzliwej pod nim dyskusji. Ja ze swojej strony postaram się narzygać tęczą aż po same pachy, stworzyć tekst absolutnie nudny i kretyńsko patriotyczny - dla przeciwwagi.

Więc co daje mi Sarmacja? Przede wszystkim chyba zajęcie na te setki godzin spędzanych w sieci w ucieczce od obowiązków - lepsze zabawy w mikronacje, niż durne przesiadywanie na fejsbuku, skoro już mam się nie uczyć. Mijają tak człowiekowi długie wieczory, kiedy powinien robić milion innych ciekawszych rzeczy, ale co tam - w Księstwie jest ciepło i przytulne.

Druga sprawa - ludzie. Jaką paletę różnorodnych typów można napotkać w Sarmacji wie tylko ten, kto sam tego posmakował. Relacje od miłości do nienawiści wszystkim bardzo dobrze znane. Co jeszcze ciekawsze - stale poznaje się nowych ludzi, albo tych „starych” na nowo. Wiadomo - kontakt wirtualny

to nie to samo co realny, ale zdziwiła mnie ostatnio myśl, iż lepszy kontakt drogą elektroniczną mam z tymi, których znam tylko i wyłącznie wirtualnie, niż z realowymi znajomymi. Może to dziwne, a może wcale nie? Interesujące jest też to, że prawdopodobnie jeszcze długo nie będę miał okazji poznać kogośkolwiek z Sarmatów realowo, chyba że akurat zarządzenie losu pozwoli - na zjazd jeszcze przez jakiś czas pojechać nie będę mógł, tak więc studiowanie ludzi drogą wirtualną będzie trwać nadal.

Z napotkanymi ludźmi ściśle wiążą się różnorakie spory - od konstruktywnych dyskusji na ważkie tematy, przez durne rozmówki z tysiącem różnych dygresji, aż po słowne mordobicia, gdzie wszystkie chwytły dozwolone (dopóki któremuś z rozmówców nie zachce się spaceru do sądu). Czasami człowiek traci nerwy i rwie włosy z głowy, ale to i tak świetna rozryw-

ka. Wolę tracić nerwy w Sarmacji, niż tłukąc bandę śmiesznych ludzi, czających się w Plemionach czy innych Ikariamach.

Miejsca zaczyna brakować, a jeszcze tyle by się chciało powiedzieć, wyrazić, jakim to niewyobrażalnym pięknem szczyli się nasza Ojczyzna, jakże jest wielka, potężna, jak wpływa i oddziałuje na umysłu młodych. Niezwykle jak wiele daje mi Sarmacja, nie da się nie być szczęśliwym Sarmatą. Tym bardziej, jeśli antyfani Księstwa najchętniej wyrażają swój do niego afront właśnie w jego serwisie - wiedz, że coś się dzieje.

PS. Tak sobie myślę - może warto byłoby kontynuować takie rozmyślenia? Bo Księstwo daje mi znacznie więcej niż udało mi się tutaj zmieścić... Zobaczmy. A wy? Chcielibyście czytać takie zwierzenia? A może ktoś chciałby się podzielić swoimi refleksjami? Zapraszamy!